



dysleksja



MATERIAŁ DIAGNOSTYCZNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

Arkusz II

POZIOM ROZSZERZONY

Czas pracy 130 minut

Instrukcja dla ucznia

1. Sprawdź, czy arkusz zawiera 10 ponumerowanych stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego badanie.
2. Arkusz zawiera dwa tematy sprawdzające tworzenie tekstu własnego w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz jeden z nich i napisz wypracowanie.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Wypełnij te cztery karty odpowiedzi, które koduje uczeń. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla oceniania.
8. Na karcie odpowiedzi wpisz swój datę urodzenia i PESEL. Zamaluj  pola odpowiadające cyfrom numeru PESEL. Błędne zaznaczenie otocz kółkiem  i zaznacz właściwe.

Życzymy powodzenia!

ARKUSZ II

GRUDZIEŃ

ROK 2005

Za rozwiązanie
wszystkich zadań
możesz otrzymać
łącznie
40 punktów

Wypełnia uczeń przed rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL UCZNIĄ

Wypełnia uczeń
przed rozpoczęciem
pracy

--	--	--

KOD UCZNIĄ

Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony, tj. około 250 słów.

Temat 1: O poznawaniu. Zanalizuj i zinterpretuj wiersz Wisławy Szymborskiej
Mała dziewczynka ściąga obrus.

Wisława Szymborska *Mała dziewczynka ściąga obrus*

Od ponad roku jest si na tym wiecie,
a na tym wiecie nie wszystko zbadane
i wzi te pod kontrol .

Teraz w próbach s rzeczy,
które same nie mog si rusza .

Trzeba im w tym pomaga ,
przesuwa , popycha ,
bra z miejsca i przenosi .

Nie ka de tego chc , na przykład szafa,
kredens, nieust pliwe ciany, stół,

Ale ju obrus na upartym stole
– je eli dobrze chwycony za brzegi –
objawia ch do jazdy.

A na obrusie szklanki, ły eczki, miseczka
a trz s si z ochoty.

Bardzo ciekawe,
jaki ruch wybior ,
kiedy si ju zachwiej na kraw dzi:
w drówk po suficie?
lot dokoła lampy?
skok na parapet okna a stamt d na drzewo?

Pan Newton nie ma jeszcze nic do tego.
Niech sobie patrzy z nieba i wymachuje r kami.

Ta próba dokonana by musi.
I b dzie.

[Wisława Szymborska, *Chwila*, Kraków 2002]

Temat 2: **Różne koncepcje miłości i różne sposoby mówienia o niej. Dokonaj analizy i interpretacji porównawczej *Przypomnienia dawnej miłości* Franciszka Karpińskiego oraz danego fragmentu IV części *Dziadów* Adama Mickiewicza.**

Franciszek Karpiński

Przypomnienie dawnej miłości
Pieśń pasterska

Potok płynie dolin ,
Nad potokiem jawory;
Tam ja z tob , Justyno,
Słodkie p dził wieczory.

Noc si krótka zdawała,
egnamy si z witaniem,
Miło sen nam zabrała:
Miło yje niespaniem.

Gdy wiat zorza pobieli,
Ka dy jawor znaczony,
Gdzie my z tob siedzieli,
Karbowany imiony.

Nikt nie widział, nie szydził,
Niebo wiadek jedyny!
Jam si nieba nie wstydził,
Miło była bez winy.

Oczy w oczy patrzyły,
R ka r k ciskała,
Usta nam si zł czyły,
Dusza z dusz gadała.

[...]
Oto przy tym strumieniu,
Oto przy tej jabłoni,
Wiele razy w pragnieniu
Wod piłem z jej dłoni?

Dzi , kiedy nas w swym gniewie
Los rozdzielił opaczny,
Znaki nasze na drzewie
Popsuł pasterz niebaczny.

I lady si zmasały!
Las zarasta krzewin !
Potok, drzewa zostały,
Ciebie nie masz, Justyno!...

(Franciszek Karpiński, *Poezje wybrane*, BN 1997)

Adam Mickiewicz *Dziady* – cz IV

GUSTAW

Ile znowu pami tek [...]
Tam ona wyszła patrze na igraszk dzieci,
[...]
Odt d wszystkich spraw moich, ch ci, my li pani ,
Ach, odt d dla niej tylko, o niej, przez ni , za ni !
Jej pełne dot d jeszcze wszystkie okolice:

Tu po raz pierwszy boskie obaczyłem lice,
Tu mnie pierwszej rozmowy uczciła wyrazem,
Tutaj, na wzgórku, Russa czytali my razem;
Altank jej pod tymi uwi załem chłody,
Z tych lasów przynosiłem kwiateczki, jagody,
Z tych zdrojów, stoj c przy mnie, wywabiła w dk
Srebrnopiórego karpia, pstr ga z kra n c tk ;
A dzi !...

(placze)

[...] Byłem i w ogrodzie,
Pod t por , w jesieni, przy wieczornym chłodzie,
Te same cieniowane chmurami niebios,
Ten e bladawy ksi yc i kroplista rosa,
I tuman na kształt z lekka prósz cego niegu;
I gwiazdy ton w bł kit po nocnym obiegu,
I ta sama nade mn wieci gwiazdka wschodnia,
Któr wtenczas widziałem, któr widz co dnia;
W tych e miejscach to samo uczucie paliło.
Wszystko było jak dawniej – tylko jej nie było!
Podchodz ku altance, jaki szmer u wni cia,
To ona?... Nie! to wietrzyk z ółkłe strz sał li cia.
Altano! mego szcz cia kolebko i grobie,
Tum poznał, tum po eгнаł!... ach! com uczuł w tobie!
[...]

(z żalem)

O nie! nas Bóg urz dził ku wspólnemu yciu,
Jednakowa nam gwiazda wieciła w powiciu, [...]
Ten sam powab we wszystkim, to samo niechcenie,
Te same w my lach składnie i w czuciach płomienie.
Gdy nas wsz dzie to samo ł czy niedo cigła,
Bóg osnuł przyszłe w zły,

(z żalem największym)

a ty je rozstrzygła!

(mocniej, gniewny)

Kobieto! puchu marny! ty wietrzna istoto!
Postaci twojej zazdroszcz anieli,
A dusz gorsz masz, gorsz ni eli!...[...]
Niech j sumienia sztylety rani ! [...]
Pójd tylko spojrze na ni .
[...]
Po co? Czego chc od niej? O zazdro ci podła!
I jakie s jej grzechy?
Czyli mi słówkiem dwuznacznym podwiodła?
Czy wabi cymi łowiła u miechy
Albo kłamliwe układała lice?
I gdzie s jej przysi gi, jakie obietnice?
Miałem e od niej cho przez sen nadziej ?
Nie! nie! sam urojone ywiłem mamidła,
Sam przyprawiałem jady, od których szalej !
[...]
O, gdybym mógł cho przez sen pokaza si tobie,
Gdyby na mojej pami tk m ki
Jeden przynajmniej dzionek chodziła w ałobie,
Przypi ła jedn czarn wst k do sukienki!...
Mo e spojrzysz ukradkiem... i łezka bole ci...

BRUDNOPIS

(nie podlega ocenie)